

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 12)
z dnia 30 stycznia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 12)

30 stycznia 2020 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Tyszki (PSL-Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację na temat Konferencji w sprawie przyszłości Europy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister-członek Rady Ministrów ds. europejskich, **Beata Prądyńska** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Bolesław Woźniak** naczelnik wydziału w Departamencie Polityki Europejskiej MSZ, **Jan Bukowski** I sekretarz w departamencie Polityki Europejskiej MSZ, **Katarzyna Marciszak-Terrett** główny specjalista w Departamencie Spraw Europejskich Ministerstwa Rozwoju, **Rafał Stępiński** starszy specjalista w Departamencie Spraw Europejskich MR, **Dominik Kruszyński** referendarz w Departamencie Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, **Alicja Neffe** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Zdrowia.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału w BSM, **Agata Jackiewicz**, **Paweł Witecki** i **Magdalena Skrzyńska** – z sekretariatu Komisji w BSM.

Przewodniczący poseł **Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15)**:

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, witam pana ministra Konrada Szymańskiego, a także towarzyszące mu osoby. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę, wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego, czyli informacji na temat Konferencji w sprawie przyszłości Europy. Pakiet materiałów otrzymali państwo mailem. W materiałach znajduje się szczegółowa notatka na temat działań podejmowanych przez instytucje unijne w sprawie tejże konferencji. Bardzo proszę teraz o zabranie głosu pana posła sprawozdawcę Andrzeja Grzyba, którego poprosiłem o zreferowanie informacji na temat konferencji.

Poseł **Andrzej Grzyb (PSL-Kukiz15)**:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, członkowie Komisji, szanowni goście, chciałbym podzielić moją wypowiedź na kilka części, jakby adresując te części czy te sformułowania, które wypowiem, jak poszczególne instytucje w zakresie tego tematu na przestrzeni ostatnich miesięcy były aktywne i co w tych sprawach zostało powiedziane, z wyłączeniem kwestii Rady Unii Europejskiej. Tę część zreferuje pan minister Szymański. Myślę, że przy okazji postaram się też o kilka takich sformułowań, które by pokazywały również pogląd parlamentów narodowych w tym zakresie. To jest też pokłosie dwóch konferencji: COSAC w Helsinkach oraz spotkania przewodniczących COSAC ostatnio w Zagrzebiu.

Proszę państwa, 16 lipca obecna przewodnicząca na sesji Parlamentu Europejskiego w 2019 r. przedstawiła takie zamierzenie, które zostało nazwane „Unia, która mierzy wyżej. Mój program dla Europy”. Tam znalazła się zapowiedź zwołania konferencji w sprawie przyszłości Europy, która według tego założenia miałyby się odbyć w kilku etapach od 9 maja 2020 r., kiedy to mamy 70-lecie śmierci ministra Schumana, a jednocześnie zakończyć w 2022 r. w czasie prezydentury francuskiej. Oczywiście program tejże konferencji miałby być opracowany wspólnie z Parlamentem i z Radą, co do koncepcji,

struktury, również harmonogramu prac. Komisarzem odpowiedzialnym za tę część jest wiceprzewodnicząca Dubravka Šuica, która jest odpowiedzialna za kwestie demokracji i demografii, a zarazem jest przedstawicielką Chorwacji w Komisji Europejskiej.

Pewnym wydzielonym obszarem jest kwestia instytucjonalna, dotycząca wiodących kandydatów i list ponadnarodowych, ale do tego wrócę za chwilę. 22 stycznia br. Komisja Europejska przedstawiła komunikat pt. „Formuła konferencji w sprawie przyszłości Europy”, gdzie między innymi mówi, że to ma być pewien impuls dla europejskiej demokracji, że polityka europejska ma pomóc obywatelom i firmom wykorzystać możliwości, jakie daje proces transformacji ekologicznej, również gospodarki cyfrowej. Odnosi się do tego, że UE powinna być bardziej asertywna w świecie, więc stałej kwestii widoczności politycznej i aktywności na forum międzynarodowym. Jednocześnie też ta konferencja ma być forum publicznym. To znaczy, że nie ma być zamknięta niejako w murach instytucji, która byłaby organizatorem tej konferencji, a ma przede wszystkim przenieść się na forum publiczne, z jednej strony przez transmitowanie obrad plenarnych, ale z drugiej strony też przez fora obywatelskie i fora młodzieżowe, a także inne ewentualne gremia, które miałyby na ten temat dyskutować. Ta debata ma mieć charakter przejrzysty, ustrukturyzowany, w szczególności zaś debata z obywatelami, i odzwierciedlać pełną różnorodność Europy. Tak się mówi. Ja myślę, że bardziej Unii Europejskiej i jej państw członkowskich.

Co do kwestii instytucjonalnych, to akurat kwestia list transnarodowych w najbliższych wyborach, czyli w 2024 r., oraz sprawa kandydatów wiodących, czyli jak się utarło w publicystyce: Spitzenkandidatens, ma być zainicjowana na najwcześniejszym etapie. Są pewne sugestie w tej materii, aby finalne decyzje powstały latem 2020 r., przy czym tutaj Komisja Europejska sama stwierdza, że nie ma kompetencji i pozostawia tę kwestię do rozstrzygnięcia Radzie i Parlamentowi Europejskiemu.

Chcę wspomnieć, że sprawa list transnarodowych oraz kandydatów wiodących wraca w kolejnych odsłonach, w kolejnych kadencjach PE. I muszę przyznać, że za każdym razem... Również w ostatniej, minionej kadencji PE, zostało to przyjęte z dużym sceptycyzmem. Mogę powiedzieć, że to w poprzek grup politycznych. Nie jest tak, że we wszystkich grupach politycznych był konsensus w tej sprawie, a raczej bardzo odmienne zdanie i najczęściej jest tak, że nowe kraje członkowskie mają dużo bardziej krytyczne podejście do tej kwestii list ponadnarodowych niż kraje Unii określanej jako „Unia piętnastu”. Najbardziej oczywiście entuzjastyczni są w tej sprawie liberałowie, w szczególności były premier Belgii Guy Verhofstadt jest szermierzem idei list transnarodowych. Co do kwestii Spitzenkandidaten, oczywiście ta sprawa wygląda nieco inaczej. Wszystkie grupy w końcu potwierdziły i w ostatnich wyborach to się dokonało, ale jak państwo pamiętają, w końcu zostało to zakwestionowane na poziomie międzyrządowym. Finalnie kandydat na szefa Komisji nie został wybrany spośród tych, którzy byli Spitzenkandidaten. Ta kwestia więc wraca, choć w tej sprawie było szereg raportów Komisji Spraw Konstytucyjnej PE.

Dialogi obywatelskie miałyby być podstawą wyraźnego włączenia obywateli państw członkowskich UE w tę konferencję. Miałyby też być wykorzystane pozytywne doświadczenie współpracy państw członkowskich i instytucji z obywatelami. Chociażby kwestia portalu „Wyraż swą opinię”. Chcę przypomnieć, że największą frekwencję w tej sprawie osiągnęło pytanie Komisji dotyczące zatrzymania podwójnej zmiany czasu w ciągu roku. 4, 6 milionów obywateli wyraziło swoją opinię w sierpniu 2017 r., co było absolutnym rekordem. Wydaje mi się, że jeżeli są sprawy, które dotyczą nas w sposób bardzo żywy, to ludzie są w stanie wyrazić swoją opinię w sposób bezpośredni, poprzez dostępne narzędzia. Oczywiście miałyby powstać platforma cyfrowa, wielojęzyczna. Finałem tego domówienia się poszczególnych instytucji miałyby być zobowiązanie – mówię o instytucjach UE, a więc o Parlamencie, Komisji, Radzie – do działań następczych od początku wspólnej deklaracji. To wydaje się bardzo istotne z punktu widzenia całej metodyki przygotowywania konferencji.

PE powołał 16 października grupę roboczą do spraw konferencji, która składała się oczywiście z całej palety przedstawicieli poszczególnych grup politycznych. Praca tej grupy roboczej oraz Komisji Spraw Konstytucyjnych, czyli AFCO, stała się podstawą

do rezolucji, która została przedstawiona w PE 15 stycznia i jednocześnie również na tej sesji rezolucja została zatwierdzona.

Komisja AFCO na swoich posiedzeniach zajmowała się tą sprawą, robiąc wymianę myśli i poglądów trzykrotnie jesienią – od września do końca listopada. Mógłbym powiedzieć, że bardzo często w tej debacie w Komisji Spraw Konstytucyjnych pojawiała się kwestia pewnej równowagi instytucjonalnej, oczywiście z wyraźnym podkreśleniem, że PE ma być instytucją wiodącą, ale też z podkreśleniem istotnej roli parlamentów narodowych. Tu jednak muszę powiedzieć, że pojawiały się także głosy bardzo sceptyczne, nawołujące do ostrożności, jeżeli chodzi o zaangażowanie parlamentów narodowych w przygotowanie oraz przeprowadzenie samej konferencji o przyszłości.

Jeżeli chodzi o rezolucję z 15 stycznia, to należy podkreślić, że były dwa projekty rezolucji: jeden przygotowany przez pięć grup politycznych i drugi przygotowany przez grupę ECR, sygnowany przez pana prof. Krasnodębskiego. W wyniku głosowania został przyjęty projekt rezolucji sygnowany przez pięć grup. Priorytety, które zostały zawarte w tej rezolucji, to oczywiście wartości europejskie, prawa i wolności obywatelskie, aspekty instytucjonalne, sprawiedliwość i równość społeczna, czyli między innymi to, o czym rozmawialiśmy na naszym poprzednim posiedzeniu Komisji, kwestia klimatu, środowiska, gospodarki i zatrudnienia, gospodarki cyfrowej, bezpieczeństwa i oczywiście Unii w świecie. To byłyby te najważniejsze priorytety, które PE proponuje do dyskusji w ramach konferencji.

Co do struktury Parlament się wypowiedział, że to ma być plenarne posiedzenie wszystkich członków tejże konferencji, agory obywatelskie i młodzieżowe, komitet sterujący, wykonawczy i rada koordynująca. I tutaj oczywiście jest kwestia zawsze najtrudniejsza, czyli kwestia równowagi, w tym również równowagi dotyczącej płci.

W myśl rezolucji PE parlament miałyby reprezentować 135 posłów – od dwóch do czterech przedstawicieli parlamentów z każdego parlamentu narodowego. Rada UE byłaby reprezentowana przez 27 przedstawicieli, trzech właściwych komisarzy miałyby reprezentować Komisję Europejską, po czterech przedstawicieli z Komitetu Regionów i Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz po dwóch przedstawicieli z każdej organizacji reprezentującej partnerów społecznych, ale na poziomie unijnym. To, co tu jest najbardziej kontrowersyjną rzeczą, to jest oczywiście kwestia pewnej nadreprezentatywności ze strony PE, która nie jest równoważna z liczbą członków parlamentów narodowych.

W składzie komitetu sterującego, który miałby przygotowywać całą konferencję od strony merytorycznej, mieliby być przedstawiciele Komisji Europejskiej oraz Rady. Widać wyraźnie, że parlamenty narodowe, choćby nawet COSAC, nie byłyby tutaj w żaden sposób reprezentowane, przy czym Radę miałyby reprezentować prezydencja UE, więc każdorazowo co pół roku dokonywana byłaby zmiana.

Jeżeli chodzi o debatę, która była przeprowadzona w PE, to koncentrowała się ona wokół tych priorytetów i oczywiście też postaw poszczególnych grup politycznych. Ale chcę podnieść jeden z aspektów, który podniósł między innymi prof. Legutko, który powołując się na art. 48 ust. 2 Traktatu o funkcjonowaniu UE, podniósł, że w jego opinii akurat to Rada ma kompetencje powołania IGC. Poprzednie konferencje międzyrządowe były zwoływane akurat przez Radę.

Jeżeli chodzi o Radę Europejską, to w tej sprawie wypowiedziała się ona w konkluzjach z 12 grudnia 2019 r., stwierdzając, że zwraca się do prezydencji Chorwacji o wypracowanie wspólnie z PE i Komisją stanowiska co do tematyki, zakresu składu i funkcjonowania konferencji. De facto Rada UE jest w tej sprawie powiernikiem oczekiwań Rady Europejskiej. Te trzy stanowiska będą podstawą do wspólnej deklaracji co do koncepcji struktury, zakresu i harmonogramu konferencji, choć PE już wyraźnie wskazuje, że chciałby objąć przewodnictwo w tej komisji. Jest potencjalnych trzech kandydatów, łącznie z przewodniczącym PE, przewodniczącym Komisji Spraw Konstytucyjnych, Antoniem Tajanim. Są to: David Sassoli, Antonio Tajani i Guy Verhofstadt, na którego wskazują liberałowie.

Parlamenty narodowe. Jeżeli chodzi o parlamenty narodowe, to my akurat w Polsce byliśmy zajęci w tym czasie kampanią wyborczą, w związku z tym nie było żadnej wewnętrznej dyskusji. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na cztery wydarzenia, które

są związane z parlamentami narodowymi. Mianowicie komisje do spraw UE francuskiego Zgromadzenia Narodowego i Bundestagu zwróciły się do przewodniczącej Komisji Europejskiej z apelem o aktywne włączenie parlamentów narodowych w proces przygotowania i przebiegu samej konferencji. Przewodnicząca komisji do spraw UE duńskiego Folketingetu wypowiedziała się w podobnej sprawie, choć jeszcze rozszerzyła katalog spraw, którymi powinna się zajmować akurat ta konferencja.

Wspomniałem już, że posiedzenie konferencji COSAC w Helsinkach 1–3 grudnia przyjęło poprawkę do projektu uwag COSAC, dotyczącą zaangażowania parlamentów narodowych. To stanowisko było też przedmiotem omówienia na posiedzeniu przewodniczących komisji ds. UE 19 i 20 stycznia w Zagrzebiu. Do wiceprzewodniczącej Dubravki Šuici, przewodniczącego PE Davida Sassoligo, przewodniczącego GAG, ministra Gordona Radmana skierowany został list w sprawie reprezentatywności i uczestnictwa parlamentów narodowych w liczbie równoważnej PE, czyli żeby ta liczba nie była mniejsza niż 135 osób. Ten list został podpisany na dzień dzisiejszy przez 34 przewodniczących komisji właściwych ds. UE w parlamentach narodowych. Niektóre są jedno-, a inne dwuizbowe.

W tej sprawie było też posiedzenie Rady 28 stycznia, ale tak jak powiedziałem, to jest właściwość pana ministra Szymańskiego, w związku z tym do tego się nie będę odnosił.

Proszę państwa, chciałbym na tym tle zaproponować, żeby Komisja do Spraw Unii Europejskiej przyjęła swoją opinię, którą powinna przesłać do właściwych instytucji w sprawie tej konferencji międzyrządowej. Może propozycje związane z projektem tej opinii, który byłby przedmiotem oceny państwa posłów, przedstawiłbym na końcu, po prezentacji i po dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-Kukiz15):

Jeszcze może, to jest ważne, co na koniec powinienem powiedzieć, a być może na początek, że chciałbym bardzo serdecznie podziękować za materiały, które zostały przygotowane do dyskusji na dzisiejszej Komisji. One cechują się bardzo dobrym doбором źródeł i również pełnym zrównoważeniem co do wszystkich instytucji, które są zaangażowane w ten proces. Myślę, że to jest warte podkreślenia, panie przewodniczący, że sekretariat dokonał bardzo dobrej pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Również bardzo dziękuję w imieniu całej Komisji za przygotowanie materiałów. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Konrada Szymańskiego.

Minister-członek Rady Ministrów ds. europejskich Konrad Szymański:

Żeby rzetelnie przedstawić stosunkowo wczesny stan przygotowania konferencji o przyszłości Europy, faktycznie trzeba się odnieść do stanowisk trzech instytucji. Te stanowiska nie są tożsame. Na końcu jeszcze się do tego odniosę. W przypadku Komisji Europejskiej myślę, że najważniejsze jest to, że widać wyraźnie zainteresowanie dwoma nurtami zagadnień. Po pierwsze celami politycznymi, które w opinii Komisji powinny się koncentrować wokół przyjętej już agendy strategicznej na lata 2019–2014. Z drugiej strony kwestie instytucjonalne, włącznie z tymi, które stosunkowo niedawno wywoływały bardzo duże kontrowersje, czyli sposób powoływania przewodniczącego Komisji Europejskiej oraz wprowadzenie czynnika ponadnarodowego do zasad wyboru posłów do PE. Z zagadnień organizacyjnych Komisja Europejska zwraca uwagę na to, aby konferencja była finansowana wspólnie przez wszystkie instytucje, aby żadna z tych instytucji nie miała jakiegoś wiodącego charakteru w tym przedsięwzięciu. Zwraca także uwagę na istotną rolę przedstawicielstw Komisji Europejskiej Parlamentu Europejskiego w osadzaniu tej konferencji w realiach narodowych, regionalnych, lokalnych, co ma istotne znaczenie dla prawdziwie obywatelskiego wydźwięku tej konferencji, tak abyśmy nie stworzyli bardzo skomplikowanego systemu, który na końcu skoncentruje się tylko i wyłącznie na wymienianiu opinii osób i tak zaangażowanych w proces europejski i to w dodatku w centrali, w Brukseli.

W rezolucji PE są od dawna podnoszone postulaty instytucjonalne. One są o tyle zrozumiałe, że gdyby były zrealizowane, w istotny sposób wzmacniałyby rolę instytucjonalną PE, czasami w otwarty sposób, jeśli nie wbrew, to poza instytucjonalną równowagą opisaną w traktatach. Parlament zwraca uwagę na otwarty charakter tego forum, łącznie z takimi zagadnieniami, jak transmisje itd. To jest jak najbardziej słuszny postulat. Byłoby jednakże ważne, żeby otwartość tego forum wyrażała się również w pluralizmie opinii, które będą tam mogły być zaprezentowane przez prawdziwych uczestników, a nie tylko komentatorów tego wydarzenia. Struktura ma zakładać faktycznie zejście na dół, nie tylko konferencja plenarna, ale także fora obywatelskie, fora młodzieżowe, które miałyby zapewnić bardziej otwarty charakter tego przedsięwzięcia. Ważne w rezolucji Parlamentu jest to, co jest napisane w zakresie działań następczych, ponieważ to jest właśnie jeden z przypadków ilustrujących problem instytucjonalny. Parlament wyraźnie nalega na to, aby konferencja mogła inspirować, przynajmniej inspirować, inicjatywy legislacyjne, nie wykluczając zmiany traktatów. Zmiany traktatów oczywiście z polskiego punktu widzenia nie są żadnym tabu, ale aby doprowadzić do zmian w zakresie inicjowania legislacji, najpierw trzeba zmienić traktaty, a dopiero później przedstawiać tego typu daleko idące propozycje.

I ostatnia instytucja – Rada – jest w trakcie opracowywania swojego stanowiska. Myślę, że nie ma kontrowersji co do zakresu. On siłą rzeczy musi się koncentrować wokół agendy strategicznej, ponieważ przyjęliśmy ją stosunkowo niedawno. Ona jest aktualnym stanem uzgodnień między państwami członkowskimi co do tego, co jest ważne, co jest pilne dla najbliższej przyszłości Europy. Spodziewamy się, że konferencja może się odnosić do dalszej, powiedzmy, średniej perspektywy 10–20 lat, ale tylko pod kątem potencjalnych scenariuszy rozwoju polityk i doboru właściwych instrumentów. Cały czas, i na to będziemy zwracali uwagę, myślę, że w dość szerokim gronie państw członkowskich ważne jest, by konferencja nie kształtowała rzeczywistości instytucjonalnej w oderwaniu od porządku traktatowego. Stąd postulat, aby raport końcowy tej konferencji był przekazany Radzie Europejskiej do wykorzystania. To już jest polityczna odpowiedzialność Rady, premierów, samego przewodniczącego, w jaki sposób to będzie wykorzystane. Z całą pewnością taki raport nie będzie mógł być zlekceważony. Natomiast myślę, że trzeba bardzo uważnie zwracać uwagę na to, aby konferencja nie stwarzała nowych faktów, instytucjonalnych zmian faktycznych, które by były przynajmniej w oderwaniu, jeśli nie w kolizji, z porządkiem traktatowym.

Z polskiego punktu widzenia oprócz rzeczy, o których już wspomniałem, zwracamy uwagę na otwarty charakter, na pluralizm opinii i oczywiście na wzmocnienie roli parlamentów narodowych. Ta sprawa wybrzmiała przy różnych okazjach. Wprowadziliśmy ten element również do konkluzji Rady Europejskiej, która odniosła się do tego postulatu. Zdecydowanie popieramy list przewodniczących komisji ds. UE z kilku krajów UE po to, aby ten postulat mocno wybrzmiał, ponieważ, jak widać – myślę, że już na tym wczesnym etapie widać to całkiem wyraźnie – konferencja o przyszłości Europy jest tylko pozornie działaniem rutynowym, pozornie jest niekontrowersyjnym działaniem. Od samego początku wychodzą kwestie instytucjonalne, tych kontrowersji będzie więcej.

Częściowo te kontrowersje wynikają z przekonania PE, że jest jedyną instytucją, która posiada mandat demokratyczny, co jest w oczywisty sposób niezgodne z prawdą. PE posiada mandat demokratyczny, pochodzący z bezpośrednich powszechnych wyborów. To jest prawda. Natomiast pozostałe instytucje również podlegają kontroli demokratycznej i wynikają z wyborów natury demokratycznej. Wynika to nie tylko z faktu, że wszystkie rządy reprezentowane w Radzie są powoływane w różnych trybach konstytucyjnych, oczywiście, ale są powoływane przez parlamenty wybrane w wyborach powszechnych. Co więcej, są rozliczane przez parlamenty. W różnym stopniu ta pozycja rządu względem parlamentu jest wyrażona, ale tak czy inaczej ministrowie i szefowie rządów we wszystkich formatach rad są odpowiedzialni przed parlamentami – i to czasem w sposób zdecydowanie bardziej bezpośredni niż na przykład Komisja Europejska, która nie jest w tym samym stopniu, w ten sam sposób odpowiedzialna przed PE. Nie mówiąc już o parlamentach narodowych. Krótko mówiąc, wszystkie instytucje – bo Komisja Europejska też jest powoływana w drodze demokratycznej decyzji Rady Europejskiej

i PE – wszystkie one mają legitymizację demokratyczną, chociaż inaczej skonstruowaną, ale z całą pewnością Parlament nie powinien nadużywać tego argumentu, ponieważ to jest po prostu błąd.

Jesteśmy przekonani, że wyważenie tej równowagi międzyinstytucjonalnej, właściwie wyważenie zakresu i działań następczych w związku z tą konferencją, zdefiniuje, czy konferencja będzie sukcesem, czy też nie. Dzisiaj wszystkie scenariusze są możliwe. Można sobie wyobrazić, że konferencja jest inspiracją dla działań UE, dla różnych procesów, które dzieją się w UE dziś. Równie dobrze można sobie wyobrazić, że jest procesem oderwanym od politycznych realiów państw członkowskich i wyprodukowany zostaje dokument, który nie może być zrealizowany, nie tylko ze względu na ograniczenie instytucjonalne, ale również z uwagi na ograniczenia polityczne, które występują we wszystkich stolicach państw członkowskich.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zgłoszenia. Pani przewodnicząca Agnieszka Pomaska, bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, w zasadzie mniej mam uwag czy pytań do pana ministra, ale wydaje mi się, że to jest dobry moment, żeby przypomnieć, przywrócić albo podkreślić rolę parlamentów narodowych w procesie decyzyjnym UE. Mam takie poczucie, zasiadając w tej Komisji już od blisko 11 lat, że to jest trochę niekończąca się dyskusja i że nasza rola bardzo często polega na tym, że musimy pilnować, żebyśmy byli częścią tego procesu. Myślę, że to jest kolejny moment i kolejny dowód, więc bardzo dziękuję też panu posłowi Grzybowi, że tę kwestię podniósł.

Rzeczywiście spodziewam się gorących dyskusji podczas posiedzenia COSAC, konferencji przewodniczących komisji ds. UE. Presja zarówno ze strony COSAC, jak i poszczególnych parlamentów narodowych będzie wywierana, bo dla nas jest czymś oczywistym, że chcemy rozmawiać, dyskutować i przede wszystkim współdecydować o przyszłości UE. Dla mnie czymś zadziwiającym jest w ogóle postawienie znaku zapytania, czy parlamenty narodowe powinny być częścią tej debaty, bo trochę tak rozumiem niektóre głosy, też w dokumentach, które otrzymaliśmy. Gdzieś to się po prostu pojawia.

Myślę, że warto, panie przewodniczący – to do pana taka prośba, sugestia – żeby w tych relacjach oficjalnych i mniej oficjalnych próbować szukać formuły współpracy pomiędzy parlamentami, także poza COSAC. To znaczy, żeby pomyśleć, żeby też w roboczym charakterze, może nawet mniej oficjalnym, przedstawiciele parlamentów narodowych się spotkali raz czy dwa, żeby porozmawiać o naszej roli w przyszłej Europie. W latach 2011–2015 w różnych krajach też były tego typu inicjatywy, między innymi w Polsce w naszym krajowym parlamencie odbywała się dyskusja z udziałem przedstawicieli innych państw. Bo to też pokazuje, że parlamenty krajowe są tym zainteresowane, chociaż, podkreślam, że to jest bardzo trudna rola, dlatego że wybory są co cztery lata, parlamentarzyści się zmieniają. I nawet porównując się do PE, spraw organizacyjnych, to jest nam po prostu dużo trudniej. Jesteśmy dużo dalej tego centrum, a z drugiej strony jesteśmy najbliższej wyborców. Gdzieś tam trzeba znaleźć złoty środek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Czy są jeszcze jakieś głosy? To ja bym może poprosił pana posła Andrzeja Grzyba, żeby przedstawił pomysły na wnioski w opinii. Może później będą jeszcze jakieś komentarze. Może pan poseł Cymański coś powie? Nie? Skromnie.

Poseł Andrzej Grzyb (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym może jedną uwagę poczynić na podstawie doświadczenia, które w czasie, kiedy zajmuję się akurat sprawami europejskimi, ciągle mi towarzyszy. Po pierwsze myślę, że adresując to do roli parlamentów narodowych, powinniśmy sami inicjować w szerszy sposób debatę wewnętrzną w samych parlamentach narodowych. Może podam taki przykład z 2003 r., kiedy byliśmy obserwatorami, zaproszonymi wtedy przez przewodniczącego PE Pata Coxa. Pojawiła

się wówczas pierwsza propozycja. Bodajże to była jedna z ksiąg, nie wiem, czy to była biała, czy zielona księga, ale chyba to była zielona księga, dotycząca przyszłej polityki w zakresie środowiska i ochrony powietrza czy klimatu. Wyraźnie w niej wskazano na to, że to będzie zupełnie absolutna rewolucja w dotychczasowym podejściu w stosunku do tych polityk – polityki energetycznej, oczywiście wszystkich kwestii emisyjnych itd.

Kiedy mówiliśmy o tym w polskim Sejmie, to właściwie zainteresowanie tą sprawą było, powiedziałbym, letnie. A potem okazało się, że przyszedł 2007 r. i agenda Rady Europejskiej zatwierdzająca te cele. I tak naprawdę wtedy dopiero w polskim parlamencie rozgorzała dyskusja.

Więc myślę, że na tym wczesnym etapie, kiedy pojawiają się właśnie tego typu inicjatywy, to nie od rzeczy byłoby prowadzenie również debaty plenarnej. Nie tylko Komisja do Spraw Unii Europejskiej jako wyspecjalizowana komisja do spraw UE, która jest reprezentatywna ze względu na swój 10-procentowy polityczny skład, powinna się zajmować tymi kwestiami, ale również od czasu do czasu powinna być pewnego rodzaju debata, która sygnalizuje najważniejsze problemy, przed którymi stajemy i które wywoływały pewien rezonans obywatelski, publiczny. Niewątpliwie jest szereg takich tematów, które mają ogromne znaczenie. Ostatnio niewątpliwie kwestia nowego Zielonego Ładu, ale w szczególności to, co nas bardzo porusza, to jest kwestia transformacji energetycznej, która w związku z tym Zielonym Ładem i funduszami finansującymi jest niezmiernie ważna.

Ale niewątpliwie też kwestia dotycząca chociażby wieloletnich ram finansowych i wszystkiego, co się z tym wiąże. Myślę, że takich tematów jest więcej i być może akurat kwestia konferencji o przyszłości UE, która nie jest jeszcze zdefiniowana co do celów, nie ma jeszcze deklaracji wspólnej, jest na etapie zbliżania się do deklaracji wspólnej, być może mogłaby być też takim tematem. To poddaję oczywiście pod rozważenie. Jest to bardziej adresowane do organów Sejmu niż do rządu, bo oczywiście rząd weźmie udział w takiej debacie pod warunkiem, że Sejm, polski parlament, to zorganizuje.

Co do tych kwestii, które chciałbym zaproponować, aby znalazły się w naszej opinii, to po pierwsze... Nie podam tego w formie zwartego tekstu, bo to jest raczej propozycja, która dopiero powinna zostać przełożona na kształt opinii. Pierwsza to kwestia reprezentatywności parlamentów narodowych w równowadze z reprezentacją PE, zważywszy na to, że spełnia to wymóg, że tak powiem, reprezentatywności organów wybieralnych. Bardzo często jest podnoszona, w szczególności w PE, w sposób krytyczny oczywiście, kwestia, że oto wszystkiemu winna jest Rada. To jest taki stały punkt. Rada jest wszystkiemu winna, bo Rada to, Rada tamto itd. Więc w moim przekonaniu rządy mogłyby też korzystać z faktu obecności parlamentów narodowych i korzystać z tego wzmocnienia głosu poprzez uczestnictwo parlamentów narodowych, oczywiście reprezentatywne w stosunku do aktualnego składu politycznego.

Po drugie, chciałbym zaproponować podkreślenie roli parlamentów narodowych w prawodawstwie, a w szczególności we wdrożeniu na etapie jego kształtowania, jak również we wdrożeniu po przyjęciu poszczególnych dyrektyw, uznając, że mamy pewien niewykorzystany potencjał w zaangażowaniu w proces prawodawczy, jak również w proces decyzyjny. Z takim podkreśleniem, że powinniśmy w szerszym stopniu respektować zasadę pomocniczości przez pojęcie aktywnej pomocniczości. Nie tylko deklarowanej, nie tylko zapisanej w poszczególnych dokumentach, ale rzeczywistej, aktywnej pomocniczości, jeżeli chodzi o parlament narodowy.

Kwestia czwarta to przejrzystość w procesie decyzyjnym i stanowienia prawa. Parla-menty narodowe są bowiem wyrazicielami swoich opinii na etapie przygotowywania stanowiska na posiedzenie Rady, natomiast już zupełnie nie mają żadnego związku z tym, co się toczy w ramach trilogów. Rozumiem, że to jest poziom międzyinstytucjonalny, ale ze strony parlamentów narodowych dotarcie do tego, co jest materia tych trilogów, jest bardzo iluzoryczne. Podobnie również, jeżeli chodzi o grupy robocze rad. Poddaję to pod rozważenie, czy akurat w tej sprawie nie powinniśmy, jako parlamenty narodowe, mieć szerszego udziału.

Sprawa ostatnia to jest kwestia większej pewności na etapie, kiedy opracowujemy swoje stanowiska. To jest kwestia oceny skutków regulacji. I to moje spostrzeżenie nie

jest adresowane do rządów, ale bardziej do inicjatorów procesu ustawodawczego. Bo bardzo często jest tak, że odnosimy wrażenie, iż na etapie przygotowania tego projektu to, co określamy jako impact assessment, jest niedookreślone, nie do końca sprecyzowane i mamy duży kłopot z odpowiedzialnym określeniem skutków regulacji. Często potem tłumaczymy się jako przedstawiciele parlamentu narodowego przed interesariuszami. Dają nam oni dobitne dowody na to, że jako ustawodawcy nie do końca rozpatrzyliśmy ich poszczególne interesy czy oczekiwania, które w sposób żywotny wpływają na procesy społeczne czy gospodarcze.

To właściwie jest pięć takich moich propozycji, które mają być może na razie charakter komentarza i nieuczestnej do końca pełnej myśli, ale sądzę, że po przelaniu tego na papier mogłyby być podstawą do przyjęcia opinii. W pełni zgadzam się z tym, co powiedział pan minister, że oczywiście ta konferencja może mieć charakter zgodny z oczekiwaniami poszczególnych państw członkowskich, względnie też wybiec zupełnie i nie reprezentować w pełni tego, co nazywamy oczekiwaniami społeczeństw państw członkowskich, parlamentów narodowych i poszczególnych rządów, bo może ona, że tak powiem, spełniać w sposób jednostronny ambicje niektórych tylko aktorów tego procesu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Czy teraz są jakieś głosy? O, pan poseł Cymański. Dziękuję.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

W nieuczestny, właściwie w całkowicie nieuczestny sposób podzieliłbym się taką refleksją, że rzeczywiście ta konferencja może być inspiracją, może być czymś bardzo pozytywnym, a przy pewnych scenariuszach może być też zarzewiem. Myślę, że bardzo celnie to ujął pan minister.

Ja mam taką refleksję – bo 23 lata temu trafiłem do Sejmu – wydaje mi się, że nasza demokracja jest bardzo młoda. Jeżeli mówimy o roli i znaczeniu parlamentów narodowych w UE, to warto się najpierw zastanowić nad rolą i znaczeniem parlamentów w demokracji wewnątrz naszego kraju, a więc nad kondycją, standardem tej demokracji wewnątrzpartyjnej, nad wpływem, jaki mają... Ale proszę nie protestować, ja się dzielę swoimi przemyśleniami. To jest uniwersalna uwaga, żeby było jasne. Do nikogo nie piję, tylko patrzę na to. Budujemy.

Kiedyś Zbigniew Brzeziński bardzo celnie powiedział, że 20–30 lat to jest nic dla budowania, zwłaszcza w postkomunistycznej rzeczywistości, demokracji i powinniśmy mieć dla siebie trochę miłosierdzia, zrozumienia oraz cierpliwie budować naszą tu pozycję.

Również kwestia pozycji i statusu szeroko rozumianego europośła i posła, na którą zwróciła uwagę pani poseł. Nie wiem, co miała na myśli, ale chyba, mówiąc szerzej, że instrumenty, jakie posiadamy, możliwości kreowania i oddziaływania są nieco skromniejsze niż europośłów. Jest tu kilku posłów, którzy byli europośłami. To wszystko... Proszę się nie uśmiechać.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Ja się cieszę, że się zgadzamy.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Chcę nadać swojej wypowiedzi dość dramatyczny ton, a widzę, że wywołuję rozbawienie. Jestem skonsternowany, czy idę dobrym śladem. Nie będę już rozwijał tego tematu ponad miarę, ale to jest istotne, że to jest też dobre miejsce. My próbujemy, było też tutaj krytykowane... Cieszę się bardzo, że wyodrębniono nurt europejski i że osobą jest właśnie pan minister, za co bardzo dziękuję komuś, kto o tym decydował. Myślę, że to jest pewna jakaś mała, skromna nadzieja i szansa. Wytrawne wypowiedzi osób, które mają doświadczenie. Możemy to robić, ale konkludując – myślę, że to jest szersze zagadnienie. Nie chciałbym pomniejszać znaczenia problemu, tylko zwrócić uwagę na pewien kontekst. Mówiąc bardziej językiem prozaicznym, to inaczej to zabrzmiało. Starłem się w tym miejscu powiedzieć bardziej elegancko, bo powaga dyplomatyczna, szyk i poważna rozmowa.

Panie przewodniczący, nie wiem, czy moja intencja została dobrze zrozumiana, ale to nie jest pasywny głos. Wręcz przeciwnie, musimy zacząć od diagnozy, a potem mówić o terapii, tak?

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Jak pan poseł mnie wywołał, to muszę się odnieść. Mówiąc o tych zasobach, nie myślałam tylko o tym, o czym pewnie wszyscy pomyśleli. Pewnie gdybyśmy zaczęli tę dyskusję albo kontynuowali od diagnozy, to spędzilibyśmy tutaj sporo czasu i atmosfera mogłaby się zepsuć, więc dzisiaj nie chcę tego robić. Ale rzeczywiście, jeśli chodzi o te zasoby, to już powiem. Przecież wiemy, że pracujemy w innych warunkach w Polsce, niż odbywa się praca w Brukseli. Siłą rzeczy też europarlamentarzyści są bliżej tego ośrodka decyzyjnego niż my. Spotykają się ze sobą częściej, niż my spotykamy się z parlamentarzystami z innych krajów. Więc przede wszystkim to miałam na myśli, ale nie tylko, panie pośle, nie tylko.

Przewodniczący poseł Stanisław Tyszka (PSL-Kukiz15):

Czy pan minister jeszcze ma ochotę się odnieść? Ktoś z państwa? Dziękuję bardzo. W takim razie proponuję, żebyśmy ujęli propozycję pana posła Andrzeja Grzyba w formie opinii. Jej projekt rozpatrzylibyśmy na najbliższym posiedzeniu Komisji, czyli 12 lutego. Na tym zamykam rozpatrywanie tego punktu.

Informuję, że porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.